

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC,

Roosevelt i banki

W dniu 25 sierpnia b. r. Roosevelt wydał oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że rząd amerykański „przynajmniej narazie” nie myśli o żadnej formie inflacji. Jeszcze onegdaj Prezydent odmówił przyjęcia delegacji „inflacjonistów”, podkreślając w ten sposób zdecydowane stanowisko rządu w tej sprawie.

Roosevelt „narazie” nie chce inflacji, ale giełdciarze świata całego są przekonani, że inflacja dolara jest koniecznością. Wyrazem tego przekonania jest gwałtowna zniżka dolara, która na wczorajszej giełdzie warszawskiej wyraziła się spadkiem do poziomu 5 zł. 63 gr. za dolara.

Zdaje się, że tymczasem „inflacjoniści” mają rację. Ameryka nie uniknie inflacji. Chodzi o to, czy Roosevelt potrafi ją przeprowadzić zgodnie ze swymi planami.

Pierwsza faza eksperymentu amerykańskiego skończyła się częściowo tylko powodzeniem. Bezrobocie spadło nieznacznie, ale zato koszty produkcji podniosły się w stopniu wyższym, aniżeli na to pozwalał wzrost spożycia. Z powodu ograniczonej siły nabywczej rynku, wzrost produkcji wyrażał się w zapchaniu magazynów wielką ilością gotowych towarów. Ceny surowców podniosły się nadmiernie w stosunku do cen fabrykatów.

„Współczesny psychiczny”, za pomocą którego Roosevelt dokonał przed 2 miesiącami istnych cudów, zaczął zawodzić. Rozczarowanie zatacza coraz szersze kręgi. Również opór przemysłowców, wzrasta niezadowolenie robotników, wyrażające się w coraz to nowych strajkach.

W tej sytuacji jest rzeczą jasną, że Roosevelt musi sięgnąć do nowego środka ożywienia życia gospodarczego i że środkiem tym może być tylko inflacja. Ze strony znacznej części społeczeństwa amerykańskiego wywierany jest na Prezydenta silny nacisk w tym kierunku.

Dlaczego Roosevelt opiera się tym żądaniom? Czyżby był przeciwnikiem inflacji?

Nie! Roosevelt rozumie, że rozwój wypadków pcha go w kierunku inflacji, pragnie jednak zdecydować się na ten krok dopiero po przygotowaniu dróg, za pomocą których w skuteczny i celowy sposób ma być rozprowadzony nowo drukowany pieniądz.

Prezydent chce przeprowadzić inflację zapomocą kredytów bankowych. I tu powstaje największa trudność. Związek banków amerykańskich, dwukrotnie w ostatnich czasach przeciwstawił się żądaniom Roosevelta. Banki amerykańskie oświadczyły, że tylko w takim wypadku zgodzą się na inflację kredytową, jeżeli rząd da... gwarancje. W walce, która na tem tle rozpoczęła się między Prezydentem a bankami, bankierzy sięgnęli po atut szczególnie złośliwy: zwrócili się z prośbą o wydanie opinii do... b. prezydenta Hoovera.

Jak skończy się ta walka dyktatora gospodarczego z bankami?

Zdaje się, że rezultat można zgóry przewidzieć. Roosevelt, jak to wynika z oświadczeń gen. Johna, nie cofnie się przed złamaniem oporu banków, których zależność od rządu jest już i tak wielką, zarówno przez postanowienia

Przysięga, którą warto było odnowić... Harmonia, która na nowo ożyła...

PARYŻ, 21. 9. (PAT.). — Cała prasa poranna podaje dziś na naczelnych miejscach utrzymane w serdecznym tonie sprawozdania z przebiegu wizyty p. ministra Becka w Paryżu.

Dzienniki podkreślają wyjątkową serdeczność, jaką rząd francuski okazał polskiemu ministrowi w ciągu pierwszego dnia jego pobytu nad Sekwaną. Znalazło to najlepszy wyraz w rozmowach z Daladierem i Paul-Boncurem, jak również w bankiecie, wydanym na Quai d'Orsay. Na przyjęciu tem obecni byli m. in. premier Daladier, minister Paul-Boncour z małżonką, minister spraw. wewn. Chautemps, minister sprawiedliwości Penantier, sekretarz generalny ministerstwa spr. zagr. p. Leger, dyrektor polityczny ministerstwa p. Bargeton, szef służby francuskiej przy Lidze Narodów p. Massigli i wiele innych osobistości.

Le Journal pisze: — Krótki pobyt ministra Becka w Paryżu będzie miał jaknajszerszy oddźwięk zarówno w stosunkach polsko - francuskich, jak i w polepszeniu się sytuacji europejskiej. Ze szczególnym zadowoleniem powitał minister Paul-Boncour wysiłki polskie, mające na celu utrwalenie pokoju we Wschodniej Europie. Nie ulega wątpliwości, że obaj ministrowie nie mogli pominąć milczeniem sprawy rozbrojenia. P. Paul-Boncour przedstawił ministrowi Beckowi tezę francuską i poinformował go o rozmowach z Amerykanami, Anglikami i Włochami. Również i w tych sprawach należy stwierdzić zupełną zgodność poglądów obu ministrów.

Le Petit Parisien komentuje ostatni ustęp oficjalnego komunikatu:

— To rodzaj dyplomatycznej przysięgi na wierność i solidarność w akcji międzynarodowej, przysięgi, którą warto było odnowić, a która jest szczególnie cenna wobec wzrastających z każdym dniem trudności w Europie. Excelsior twierdzi:

Francja z Sowietami rokuja o układ handlowy

PARYŻ 21.9. (PAT.). Rozpoczęte wczoraj rokowania handlowe francusko-sowieckie mają na celu doprowadzenie do zawarcia traktatu handlowego pomiędzy obu państwami.

Dotychczas stawały na przeszkodzie bliższemu stosunkom handlowym francusko-sowieckim względy natury politycznej.

Spowodu braku traktatu handlowego towary sowieckie podlegały we Francji taryfie ogólnej, co naturalnie odbijało się fatalnie na imporcie sowiecko-francuskim, a w chwili obecnej zarysowuje się możliwość stosowania do towarów sowieckich taryfy minimalnej.

Jak zaznaczają dzienniki, rokowania toczą się w atmosferze przyjaźni i niewątpliwie, doprowadzą do pozytywnych rezultatów.

Bankinictwo, jak i przez wielkie zadłużenie w Reconstruction Finance Corporation.

Obecnie, kto wie, czy nie przyjdzie kolej na państwową kontrolę banków.

S. S.

— Wrażenie wczorajszych rozmów min. Becka z pp. Paul-Boncurem i Daladierem są jak najlepsze. Różnice poglądów między Paryżem a Warszawą, jakie się czasem zaznaczały w dziedzinie problemów rozbrojeniowych i paktu 4-ch, zostały na szczęście usunięte ze stosunków francusko-polskich, które dzisiaj są serdeczne i pełne wzajemnego zaufania. Nie ulega wątpliwości, że na tak pożądaną zbliżenie w znacznej mierze wpłynęły wypadki w Niemczech i groźba anchlussu. Należy uznać, że chwila obecna nie sprzyja dąsom między narodami, których troską jest utrzymanieładu w Europie. Możliwe, że harmonia, która na nowo ożyła między Francją a Polską będzie

źle widziana w Berlinie, gdzie znowu mówi się o okrażeniu Niemiec.

Le Matin poświęca ostatnim spotkaniom międzynarodowym w Paryżu wiele miejsca i wykazuje, że najważniejszym rezultatem tych rozmów jest urzeczywistnienie wspólnego frontu pomiędzy Francją i Wielką Brytanią, przy poparciu Włoch i przy przystąpieniu do tej akcji Polski. Jutro się przekonamy, jakie stanowisko zajmą Niemcy wobec tego wspólnego nacisku. Dotychczasowa akcja stanowi dopiero pierwszy rozdział, który, o ile zostanie uwieczony powodzeniem, doprowadzi do drugiego rozdziału, a ten będzie rozegrany wraz lub przeciw Niemcom. Wobec wciąż wzrastającego niebezpieczeństwa, jakie

zagraża światu, rokowania paryskie i dalszy ich rozwój w Genewie nabierają specjalnego znaczenia. Akcję tę należy śledzić również i wtedy, gdy będzie kontynuowana na płaszczyźnie porozumienia poszczególnych państw. Z tego punktu widzenia wizyta min. Becka, który pragnie dać swemu krajowi jaknajwiększą gwarancję bezpieczeństwa, jest wyjątkowo znamieną i ważną.

Na innym miejscu Le Matin zaznacza:

— Niewiele można dodać do brzmienia urzędowego komunikatu o rozmowie obu ministrów, należy jednak stwierdzić, że Paul-Boncour zachęcał swego rozmówcę do kontynuowania wysiłków, mających na celu polepszenie się stosunków między Polską a Niemcami.

Dzisiejszy dzień w procesie sanockim Obecnie pana nie znam! woła do oskarżonego Jajki jego dawny kolega

SANOK, 21. 9. (Telefonem). Zeznaje jako pierwszy świadek, emerytowany urzędnik sądowy, Julian Kardach.

Przew.: — Co pan wie o zbrodni?

Świadek: — Brat Jajki uskarżał się przede mną, że policja rzępiła jego brata i zrobiła z niego bandytę.

Świadek zeznawał mętnie i wciąż się cofał, różniąc się znacząco ze swymi zeznaniami w pierwotnym śledztwie.

Następny świadek, Eugeniusz Lech, sekretarz towarzystwa łowieckiego w Brzozowie, opowiada, że Jajko kilkakrotnie mu mówił o wielkim swoim pragnieniu posiadania własnej strzelby. Brat zdradził mu w zaufaniu, że Stankiewicz namawia go do zamordowa-

nia majora Owoca. Świadek jednak nie dawał temu opowiadaniu wiary, gdyż Jajko był łagodnym usposobieniem. Starania Jajki o przyjęcie go do towarzystwa łowieckiego, nie dały rezultatów, gdyż nie został przyjęty.

Podczas zeznań tego świadka, doszło do bardzo charakterystycznego incydentu. Oskarżony Jajko zwraca się do świadka per ty.

— Przedewszystkiem obecnie pana nie znam, proszę do mnie mówić per pan! — odcina się świadek.

Jajko zbliżył i od świadka Lecha, który jest akademikiem odsunął się. Scena ta wywarła silne wrażenie. Kolejny świadek, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie, Zygmunt Lite, zeznaje, że w biurze

był Jajko przeciętnym pracownikiem.

Przew.: — Czy mówił pan ze starostą o niepodnoszeniu Jajce pensji?

Św.: — Starosta Nazimek mówił o tem do mnie.

Na pytanie prokuratora Ansona dlaczego w okresie, kiedy Jajko opierał się namowom Stankiewicza, dano mu gratyfikację niższą, niż wszystkim innym pracującym urzędnikom, świadek wykrył się od odpowiedzi. Konfrontacja Jajki ze świadkiem nie dostarczyła żadnych dowodów.

Dr. Felt: — Co to było za przyjęciem do kasy panny Zalućówny?

Św.: — Była na bezpłatnej praktyce.

Przew.: — A czy nie było to w związku z zamiarami usunięcia Jajki?

Św.: — Nie, tego się nie planowało.

Obróńca Jajki dr. Spiel: — A czy panu wiadomo, że się nim kogoś przyjmie, tymczasem mu się daje bezpłatną praktykę?

Św. (zmieszany): — No, tak, to prawda.

Kłopoty książki niemieckiej

BERLIN, 21. 9. (PAT.). Wobec bojkotu zagranicznego naukowych książek niemieckich, który zaczyna się już poważnie odbijać na tutejszym rynku księgarskim, ministerstwo spraw wewnętrznych zwołało przedstawicieli odpowiednich urzędów oraz związków księgarzy na konferencję, na której przedstawiciel ministerstwa wezwał księgarzy do ścisłego stosowania się do odpowiednich zarządzeń, oraz zapewnił ich o współdziałaniu ministerstwa w obronie tej gałęzi gospodarstwa niemieckiego.

BERLIN, 21. 9. (PAT.). Rząd Rzeszy wydał nową ustawę, zmieniającą system zapomóg dla bezrobotnych. Ustawa ta znosi obowiązek ubezpieczenia od bezrobocia robotników rolnych, leśnych, oraz wodnych. W dalszych punktach wprowadza ona nowy system finansowej pomocy dla bezrobotnych.

sa. Nad ranem zarządzona została przerwa. Ukonstytuowania się gabinetu oczekują w ciągu dzisiejszego przedpołudnia.

Wedle wiadomości nieurzędowych, nowy gabinet składać się ma z 5-ciu ministrów i 7-miu sekretarzy stanu. Kanclerz Dollfuss skupi w swym ręku całą egzekutywę, gdyż obejmie on 5 tek ministerjalnych, a mianowicie: kanclerstwo, sprawy zagraniczne, bezpieczeństwo publiczne, wojskowość i rolnictwo.

Z gabinetu ustąpi dotychczasowy minister obrony krajowej, gen. Vaugoin (chrz.-spół.) i przewodniczący Związku Chłopskiego, wicekanclerz Winkler. Natomiast dwaj ministrowie Heimwehry pozostaną nadal w rządzie, mianowicie dotychczasowy minister bezpieczeństwa publicznego mjr. Fey ma objąć wicekanclerstwo, a minister pracy, Neustaeter-Stuerner, zatrzyma nadal tę pracę. W skład gabinetu wejdzie nadto dwóch członków stronnictwa Związku Chłopskiego.

Sekretariat spraw wojskowych powierzony będzie gen. Schoenburgowi, jednemu z wybitniejszych generałów dawnej armii austriackiej. Sekretariat bezpieczeństwa obejmie radca ministerjalny Karwiński. Sekretariat sądownictwa powierzony będzie b. kanclerzowi Enderowi, który także ma opracować reformę konstytucji austriackiej. Dotychczasowy minister sprawiedliwości, Schuschnigg, ma, jak słychać, objąć tę rolę oświeceni. Ministrem skarbu pozostanie nadal dr. Buresch.

Urzędnik Ambasady W. Brytanji pobity w Berlinie

LONDYN, 21. 9. (PAT.). Urzędnik ambasady brytyjskiej w Berlinie p. Hardy napadnięty został w ubiegłą sobotę popołudniu przez umundurowanych hitlerowców. Hardy spacerował w Alei pod Lipami bez kapelusza. W tym czasie przechodził oddział hitlerowców ze sztandarem i muzyką. Ponieważ Hardy nie zaskutłował, wyskoczyło z szeregu kilku hitlerowców, którzy zaczęli Hardy'ego niemiłosiernie bić. Wołania Hardy'ego, że jest obywatel, na nic się nie zdały. Dopiero jeden z wyższych dygnitarzy zatrzymał zbyt energicznych szturmowców w zapędach.

Brytyjski charge d'affaires złożył w poniedziałek energiczny protest u ministra spraw zagranicznych i otrzymał oficjalne przeproszenie ze strony Niemiec.

Rząd brytyjski zamierza jednak, jak słychać, wobec powtarzających się faktów bicia obywateli wystąpić z notą zasadniczą.

Dziś na przedgieldziu

Waluty: Dolar 5.70 (B. P. 5.60); frank francuski 35; frank szwajcarski 173.30; funt szterling 27.65; marka niemiecka 208.25; szyling austriacki 99.50; korona czeńska 25.25.

Monety: Dolar złoty 9.07; rubel złoty 4.77.

Dewizy: Belgja 124.80; Gdańsk 173.75; Holandia 360.90; Londyn 27.55; Nowy Jork 5.63; Nowy Jork kabel 5.64; Paryż 35.01; Praga 26.51; Szwajcaria 173.30; Włochy 47.31.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 38.10; 4 proc. Poż. Dolarowa 43; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 104.50; 4 proc. Poż. Inwest. serjowa 110.50; 5 proc. Poż. Kolejowa 44; 6 proc. Poż. Dolarowa 60.25; 8 proc. Poż. Dillonowska 73; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 50.75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 46; 7 proc. Poż. Śląska 47.50; 10 proc. Poż. Kolejowa 102; 7 proc. Listy dolarowe 38.75; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemskie 43.75; 4.5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 52; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 42.50; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 40, em. VIII i IX 38.

Akcje: Bank Polski 80; Lito 10; Starachowice 9; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18; Ostrowiec 30; Modrzejów 3; Haberbusch 41.

THIEME GREÜLICH i ŚCIGALSKI
Kantor wymiany i Kolektura Loterii Państwowej Warszawa. Krakowskie Przedmieście 9, telefon 295-18.



Fotografia przedstawia majora Owoca, ubranego w bluzę, podziurawioną grubym śrutem, wystrzelonym podczas zamachu przez Jajkę. 17 śrucin trafiło mjr. Owoca w plecy, raniąc go ciężko, dwie śruciny trafiły s. p. Chudzika w kręgosłup, powodując śmierć na miejscu.